

Plan spotkania po domach - listopad 2011

1. **Uwielbienie** (20 min.): *Niechaj zstąpi Duch Twój...*

Ps 67

1 Mch 3,43-44

Otwórz me oczy o Panie...

Jak łania pragnie wody ze strumienia...

Chcę wywyższać Imię Twe...

2. **Dzielenie** (15 min.): Co Jezus uczynił dla mnie?

Co ja uczyniłem dla Jezusa?

na zakończenie dzielenia: *Bóg nasz Pan jest dobry cały czas...*

3. **Konferencja** ks. Romana (Słowo Boże: 1 Mch 1,1-24)

4. **Pogłębienie – dzielenie się:**

1. W nawiązaniu do Słowa Bożego z księgi Machabejskiej podziel się analogią rzeczywistości świata w którym żyjesz: przestrzeń środowiska akademickiego, twojej rodziny, przestrzeń pracy relacji sąsiedzkich – doświadczenie ekspansji ducha laickiego, zakwestionowania wszelkich zasad i wartości, antykościelnej dialektyki i zamętu informacyjnego – homogenizacja kultury.

2. Jak nasza wspólnota powinna odpowiedzieć na wezwanie do ewangelizacji, zarówno grupki Zmartwychwstałego Pana, rodziny i małżeństwa Wody Życia, studenci i osoby już pracujące - single?

Jakie podejmiemy zaangażowanie przygotowując się do ewangelizacji Warszawy, w jaki sposób włączymy się w krucjatę modlitwy?

5. **Modlitwa**

- *Jak dobrze jest dziękować Ci Panie...*
- litanijska modlitwa dziękczynna
- *Jezus najwyższe Imię, nasz Zbawiciel Księżę pokoju...*
- modlitwa prośb – za konkretne osoby z naszego środowiska
- *Łaskę jesteście zbawieni...*
- **Modlitwa wstawiennicza** za członków grupki, którzy proszą....
- Ojciec nasz... i benedykcja
Wiele jest serc, które czekają na Ewangelię...
- **Modlitwa w intencji ewangelizacji – Jezu jedyny Pasterzu...**

6. **Ogłoszenia:**

- 11 listopada pielgrzymka do Loreto – Msza Św. o godz. 12.00

- 26 listopada szkolenie przygotowujące do ewangelizacji Warszawy – kościół na Bemowie
ul. Ks.B.Markiewicza 1 – godz.10.00 – 16.00

- rekolekcje ewangelizacyjne w adwencie: par. Św. Kazimierza w Pruszkowie 6 – 8 grudnia;
par. Królowej Aniołów w Warszawie ul. B. Markiewicza 1, w dniach 11 – 14 grudnia.

Otwórz me oczy o Panie

Listopad, to miesiąc zmarłych. Odwiedzamy cmentarze, modlimy się za tych, którzy odeszli, ale uświadamiamy sobie, że my zmierzamy ku śmierci. Śmierć nie jest końcem – jest Paschą, przejściem do Życia w pełni. Jezus Chrystus zmartwychwstał – On jest całą naszą nadzieją. **Jest inny świat** jak śpiewa Antonina Krzysztoń. Ten świat, to Dom Ojca – pełnia miłości życia i szczęścia. Wszyscy bardzo tęsknimy za tą pełnią. Ale jeszcze jesteśmy pielgrzymami na świecie – ograniczoność naszego życia, choroby, starzenie się, cierpienie, zawody miłosne, samotność, rozczarowania, naznaczają naszą drogę. Ale jest to droga, na której mamy **odczytywać Boże wezwania** – Bożą wolę. Ta droga prowadzi do **świętości** do której jesteśmy wszyscy powołani. Wsłuchajmy się, co mówi Pan do nas dziś w dziejach Kościoła na tle wydarzeń świata.

„Jeden więc do drugiego mówił: <<Przeciwstawmy się zniszczeniu naszego narodu. Walczmy w obronie naszego narodu i świętości!>> Zgromadzili się więc wszyscy, by gotowymi być do walki, a także by się modlić i prosić o łaskę i zmiłowanie.” 1 Mch 3,43-44

Żyjemy w Polsce – wolnej Polsce - Polsce, która jest w Unii Europejskiej, w układzie zobowiązań wzajemnych i połączeń. Przeszło 20 lat temu byliśmy częścią bloku wschodniego podporządkowani centrali, której siedzibą była Moskwa – Kreml (niektórzy jeszcze ten czas pamiętają). Było jakoś dobrze - przynajmniej tak niektórzy mówili... Byliśmy za żelazną kurtyną – nie wszyscy o tym wiedzieli. Była ideologia, była walka z Kościołem. Ateizm marksistowski był religią obowiązującą elity, tych, którzy byli przy władzy i tych, którym z racji przynależności dobrze się wiodło. Teraz mamy centralę w Brukseli – mamy Unię i NATO – układ sił i kryzys ekonomiczny. W listopadzie święto Niepodległości Polski - dzień wolny od pracy, uroczystości państwowe, przemówienia, defilady... My w tym dniu pielgrzymujemy do Loreto - Sanktuarium Matki Bożej i miejsca, gdzie spoczywa bł.ks. Ignacy Kłopotowski. Chcemy tam modlić się za kapłanów jak co roku, ale chyba trzeba modlić się też za Polskę. Polska jest niepodległa, ale czy Polacy są wolni?

Śpiewamy i modlimy się – Otwórz me oczy o Panie, otwórz me oczy i serce chcę widzieć Ciebie. Ale czy też chcemy widzieć – czy widzimy - co dzieje się wokół nas? W naszym społeczeństwie, w naszych miastach, rodzinach, w naszych sercach? Co dzieje się z naszymi dziećmi w szkołach, kto i dlaczego je tak demoralizuje? Co dzieje się w rodzinach – dlaczego jest tyle kryzysów małżeńskich, rozwodów? Co się dzieje, że w świecie studentkim tyle młodych ludzi zatracą się w alkoholu, narkotykach, imprezach... Tyle jest agresji i arogancji, poczucia pustki i bezsensu, dlaczego jest taka beznadzieja? Dlaczego widmo przymusowej eutanazji budzi obsesyjny lęk u 50-latków – gdy za 15-20 lat w naszym kraju dziura demograficzna spowoduje takie ubytki młodych ludzi, a starych będzie tak wielka hałda, że trzeba będzie ich likwidować na miarę holocaustu. Co się stało, że tyle ludzi żyje na granicy bankructwa, z wielkimi długami, kredytami, uzależnieni od pracy, a jednocześnie obawiający się utraty pracy? Dlaczego jest tyle singli bojących się małżeństwa – uzależnień i zobowiązań zeń płynących, a jednocześnie tęsknimy, aby ktoś nas naprawdę pokochał? Dlaczego młode małżeństwa boją się rodzić dzieci? Jakim zagrożeniem jest dzisiaj dziecko dla ciebie?

Jesteśmy w Europie, która stoi na krawędzi bankructwa, jesteśmy w Unii Europejskiej, która stoi nad przepaścią rozpadu. Gdzie jest Polska i kto w Niej rządzi – media, czy politycy? Jakie wartości dzisiaj przemawiają, jakie są oczekiwania ludzi. „Gdy człowiek odchodzi od Boga gubi siebie. Gdy uderza się w Kościół – całe narody idą na rzeź nieprawości” – to słowa kard. Wyszyńskiego.

Historia Izraela z czasów machabejskich o tym świadczy. Gdy czytaliśmy słowa księgi machabejskiej o sytuacji politycznej i o rzeczywistości narodu wybranego w tym czasie, czyż nie rozpoznajemy pewnych podobieństw z naszą rzeczywistością. **Przeciwstawmy się zniszczeniu naszego narodu** – ale jak?

Przestańmy myśleć tylko o sobie – zamknijmy we własnym egoizmie... *Mój dom, mój mąż, żona, dzieci, ja, ja...* Trzeba patrzeć na naród szerzej... „Nikt z nas nie żyje dla siebie i nie umiera dla siebie...” Otwórz się, popatrz, trzeba przywrócić miejsce Jezusa Chrystusa w sercu człowieka. Jezus jest Panem ludzkich serc. Gdy ludzie odrzucają Jezusa gubią siebie... Ewangelizacja jest powrotem Jezusa Pana i Zbawcy. Mobilizacja – nie każdy

sobie i dla siebie, ale razem mamy tworzyć wspólnotę świadków Jezusa. Ewangelizacja, to najpierw walka przez modlitwę. Trzeba przywrócić światu jego boskie oblicze. Musi się dokonać odnowa świata, odnowa naszego społeczeństwa, naszych rodzin, przywrócić miłość, która jest wielką tęsknotą ludzkiego serca, odnaleźć tę Miłość, której źródłem jest sam Bóg, Jezus ukrzyżowany. Jan Paweł II powiedział: „**Najważniejszą rzeczą na świecie jest kochać. Najlepszym sposobem kochania jest ewangelizacja, bo w ten sposób dajemy innym drogocenna perłą i ukryty skarb**”.

Ewangelizacja, to przekaz wiary, to budzenie wiary w sercach ludzi. Czytamy w watykańskim dokumencie „**Celem całego procesu przekazu wiary jest budowanie Kościoła jako wspólnoty świadków Ewangelii. Pisze papież Paweł VI: jako wspólnota wierzących, jako wspólnota nadziei wyrażanej życiem i dzielonej z innymi, jako wspólnota braterskiej miłości musi ciągle słuchać tego w co wierzy, i motywów swej nadziei i nowego przykazania miłości. Jako lud Boży, który żyje wśród świata i często jest kuszony przez jego bożki ustawicznie musi przyjmować wieść o wielkich sprawach Bożych, dzięki którym nawrócił się do Pana, żeby znowu być przezeń wzywany zgromadzonym w jedno. Mówiąc krócej, Kościół zawsze winien być ewangelizowany, żeby mógł zachować swą świeżość, żarliwość i moc w głoszeniu Ewangelii.**”
Lineamente 17

Kościół musi nieustannie siebie ewangelizować, musi się nawracać, aby mógł ewangelizować zagubiony w ciemności świat. Ewangelizacja Warszawy 2012, to czas szczególny. Przygotowujemy naszą wspólnotę, ale szukamy innych, inne wspólnoty - chcemy wspólnie ewangelizować. Potrzebna jest modlitwa, kruczata modlitwy, która będzie mobilizacją i szturmem do Nieba, będzie to walka i przywoływanie Ducha Świętego! Jak kiedyś Jan Paweł II nad doliną ludzi zgromadzonych na pl. Zwycięstwa wołał... tak i my dziś wołamy: **Niech zstąpi Duch Twój, niech zstąpi Duch Twój, niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi, tej ziemi...**

Tylu ludzi zagubionych wokół nas - w naszym mieście i w naszych rodzinach... Ale trzeba też pobudzić tych, którzy są w Kościele, którzy są w naszych wspólnotach i którzy tak bardzo zajmują się sobą – - uzdrawianiem, samodoskonaleniem, że nie są zdolni na razie wyjść poza granicę własnej niemożności. 21 października w Katedrze Warszawskiej rozpoczęliśmy modlitwę nad Warszawą. Ta modlitwa ma trwać w naszej wspólnocie, w każdym z nas – kruczata modlitwy. Pytam każdego z was, czy jesteś gotowy wyjść poza granice swojego egoizmu, aby zaangażować się w kruczatę modlitwy za Warszawę; aby zaangażować się w ewangelizację Warszawy?

„**Jeden więc do drugiego mówił: <<Przeciwstawmy się zniszczeniu naszego narodu. Walczmy w obronie naszego narodu i świętości!>> Zgromadzili się więc wszyscy, by gotowymi być do walki, a także by się modlić i prosić o łaskę i zmiłowanie.**” 1 Mch 3,43-44